



PREZES
NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ
Przemysław Rosati

Warszawa, 29 lipca 2022 roku

Szanowny Pan

senator Krzysztof Kwiatkowski

Przewodniczący

Komisji Ustawodawczej

Szanowny Pan

senator Aleksander Pocię

Przewodniczący

Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

Szanowni Panowie Senatorowie,

Uchwalona w dniu 7 lipca 2022 r ustawa o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 762) ukierunkowana jest na radykalne zaostrzenie represji karnej, pomniejszenie zakresu uznania sędziowskiego przy ustalaniu adekwatnej sankcji karnej oraz dalszego zwiększania uprawnień prokuratora kosztem zasady równości broni oraz kosztem nadrzędnej roli sądu wobec pozostałych uczestników postępowania karnego.

Projektowana ustawa opiera się na 3 fałszywych fundamentach:

- 1) populizmu penalnego
- 2) nadmiernej kazuistyki
- 3) nonszalancji wobec skutków społecznych i ekonomicznych przyjętego rozwiązania.

Jak wynika z uzasadnienia projektu przyjętej przez Sejm ustawy zaostrzenie reakcji karnych miało dotyczyć najcięższych postaci zbrodni zabójstwa lub zgwałcenia oraz recydywistów. W rzeczywistości ustawa zakłada bardzo szerokie podniesienie zagrożeń karnych (tak dolnej jak i górnej granicy kary, a nierzadko obu tych granic) za różne typy przestępstw.

Kreuje kilkadziesiąt nowych typów zbrodni, tj. przestępstw, których dolna granica wynosi minimum 3 lat pozbawienia wolności, w tym zbrodni łapownictwa czynnego i biernego, zbrodni przeciwko mieniu jako kwalifikowanych typów przestępstw: kradzieży, kradzieży z włamaniem, kradzieży rozbójniczej, kradzieży impulsów telefonicznych, przewłaszczenia, mienia, oszustwa i oszustwa komputerowego, zniszczenia mienia, kradzieży drzewa z lasu, paserstwa; oraz zbrodni przeciwko obrotowi gospodarczemu, jako kwalifikowanych form przestępstwa niedopełniania obowiązków przez osoby zarządzające podmiotem gospodarczym, przestępstwa przyjmowania korzyści majątkowej za działanie na szkodę podmiotu gospodarczego, przestępstwa prania brudnych pieniędzy, a nawet przestępstwa nieprowadzenia lub prowadzenia w sposób nierzetelny dokumentacji podmiotu gospodarczego. Nowelizacja obniża wiek odpowiedzialności karnej za przestępstwo zabójstwa do 14 roku życia. Typizuje ponadto nowe formy przestępstw, a w wielu wypadkach rozszerza znamiona tych, które były już wcześniej stypizowane. Ustawa wprowadza także daleko idące zmiany w części ogólnej kodeksu karnego w tym m.in. karę pozbawienia wolności do lat 30, określa minimalne progi kary grzywny oraz kary ograniczenia wolności w zależności od zagrożenia przewidzianego za dane przestępstwo, rozszerza instytucje nadzwyczajnego obostrzenia kary oraz wprowadza dodatkową postać recydywy, zaostrza warunki ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie, a także przewiduje możliwość wyłączenia ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie przez niektóre kategorie sprawców, zmienia (po raz kolejny) zasady wymiaru kary łącznej, rozszerza katalog czynów których karalność nie ulega przedawnieniu, a przede wszystkim redefiniuje zasady wymiaru kary czyniąc centralnym punktem jej cele „w zakresie społecznego oddziaływania”, a dopiero w dalszej kolejności cele zapobiegawcze, jakie ma ona osiągnąć wobec skazanego.

Tak pomyślane zaostrzenie represji karnej stanowi w ocenie projektodawców „przejaw nowoczesnej polityki karnej, wzmacniając faktyczny poziom ochrony bezpieczeństwa obywateli...” albowiem jak można dalej przeczytać w uzasadnieniu „wysokość grożącej kary ma walor zapobiegawczy realizując pożądane oddziaływanie na płaszczyźnie określonej jako prewencyjne oddziaływanie ustawy karnej.”

Wyrażając stanowisko Adwokatury Polskiej stanowczo sprzeciwiamy się takiemu instrumentalnemu traktowaniu prawa karnego i wyrażamy głębokie zaniepokojenie krokami

legislacyjnymi których zarówno treść, jak i uzasadnienie jednoznacznie przekonują, że zmierzają one do wprowadzenia polityki „zarządzania strachem.”

Uchwalone przez Sejm, a wskazane powyżej zmiany prawa karnego pozostają w oderwaniu zarówno od rzeczywistej skali przestępczości, jej rodzaju, jak też całego, liczącego już setki lat dorobku nauki prawa i nauk społecznych w odniesieniu do faktycznych uwarunkowań przestępczości, czynników je podnoszących oraz metod jej zapobiegania. W miejsce rzetelnych danych naukowych, które uzasadniałyby potrzebę lub celowość tak radykalnego podniesienia represji karnej projektodawcy ograniczyli się do stwierdzenia, że „nie znajduje empirycznego uzasadnienia teza, jakoby obecna polityka kryminalna była wystarczająco represyjna”.

Pragnę przypomnieć, że represyjna polityka kryminalna nie stanowi żadnego przejawu nowoczesności lecz jest wypróbowanym narzędziem po które sięgają państwa totalitarne lub te które dopiero próbują w tym kierunku podążać, czego przykładem pozostaje choćby ustawodawstwo Związku Radzieckiego z lat 30. XX w., ustawodawstwo faszystowskich Niemiec z tego samego okresu, mały kodeks karny przyjęty w Polsce w roku 1946 czy choćby ustawodawstwo karne z okresu stanu wojennego. Zadziwiające pozostaje więc zarówno forsowanie w obecnej chwili ogólnego zaostrzania represji karnej, jak też i fakt, że w wielu miejscach projektodawcy zmian uzasadnili je tym, że analogiczne do proponowanych rozwiązania obowiązywały w kodyfikacji z 1969 r.

W uzasadnieniu ustawy próżno szukać wyjaśnień dlaczego rozwiązania cechujące się dużym stopniem generalizacji norm a zarazem elastyczności sankcji nie są w ocenie projektodawców wystarczające dla realizacji celów prawa karnego. W uzasadnieniu projektu nie powołano żadnych danych, ani odnoszących się do częstotliwości występowania przywoływanych w projekcie najpoważniejszych przestępstw które mają w założeniu usprawiedliwiać reformę, ani też obrazujących surowość wymierzanych za ich popełnienie kar.

Lektura uchwalonej ustawy sprawia wrażenie, jakby rzeczywiste sytuacje w ogóle nie były przedmiotem zainteresowania ustawodawcy, a jedyny cel uchwalonej regulacji stanowiło wywołanie odpowiedniego wrażenia w społeczeństwie.

Szafowanie zapowiedziami surowych kar wobec sprawców najbardziej poważnych i odrażających przestępstw zawsze będzie dobrze odbierane przez opinię publiczną. Multiplikowanie kwalifikowanych form zabójstwa czy zgwałcenia przemawia do wyobraźni odbiorców sprawiając wrażenie nagminności tego typu przestępstw i rodzi w nich przekonanie o konieczność ich najsurowszego karania. Równocześnie jednak projektodawcy pomijają informacje, że czyny takie stanowią zupełny margines przestępczości, a obowiązujące uregulowania dają w pełni możliwość wymierzania adekwatnie dolegliwych sankcji, pozostawiając ocenę konkretnego przypadku doświadczeniu sędziowskiemu.

Ustawa jako akt abstrakcyjny nigdy nie będzie adekwatnym miejscem kształtowania sprawiedliwej kary dla konkretnego przypadku. Zwłaszcza ustawa epatująca emocjami, nakierowana na ograniczenie sędziowskiej decyzyjności, oparta na przekonaniu, że abstrakcyjne wyobrażenie o przestępstwie tworzy lepsze forum ustalenia adekwatnej kary niż forum sali sądowej.

Zapomina się przy tym, że znaczenie lepszym gwarantem trafnej reakcji karnej godzącej potrzeby prewencji indywidualnej i społecznego poczucia sprawiedliwości jest skrzętnie eliminowana przez ustawodawcę w ostatnich latach kolegialność orzekania, doświadczenie sędziowskie, oraz możliwości zapewnienie kontroli wydanego orzeczenia przez niezależnych i jeszcze bardziej doświadczonych sędziów.

Liczne z przyjętych rozwiązań, jak: obniżenie wieku odpowiedzialności karnej do 14 roku życia, wprowadzenie możliwości orzeczenia zakazu ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary przez skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności, czy też podniesienie okresu po jakim taka osoba może się ubiegać o warunkowe przedterminowe zwolnienie do 30 lat, rażą populizmem. Skala przypadków w jakiej w ogóle mogą znaleźć zastosowanie jest jednostkowa, ale przemawia do wyobraźni. Dodatkowo wyłączenie zakazu ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie pozostaje w sprzeczności z konstytucyjnym i konwencyjnym zakazem okrutnego i niehumanitarnego traktowania, o czym zdaje się projektodawcy zapomnieli.

Pod płaszczykiem populizmu próbuje się także forsować zmiany mogące stanowić narzędzie zagrożenia wolności. Jako niebezpieczne w tym względzie jawi się zwłaszcza

brzmienie uchwalonego art. 256 par 1a k.k. który kryminalizuje publiczne propagowanie ideologii nazistowskiej, komunistycznej, faszystowskiej, lub innej nawołującej do użycia przemocy (jakiegokolwiek zarówno zatem wobec osoby, jak i wobec mienia, np. poprzez pomalowanie pomnika) w celu wpływania na życie polityczne lub społeczne. Przepis ten z łatwością użyty może zostać jako podstawa wszczynania i prowadzenia postępowań karnych wobec osób podejrzewanych o propagowanie „ideologii gender”, „ideologii lgbt” czy „faminazizmu”.

Wiele z proponowanych zmian, szczególnie tych związanych z wprowadzeniem nowych typów czynów zabronionych lub poszerzeniem znamion już występujących przestępstw może też prowadzić do istotnego lecz nieuzasadnionego wzrostu prowadzonych postępowań karnych. Zwrócić tu należy uwagę choćby na podnoszony już wcześniej problem dowodzenia przygotowania do przestępstwa zabójstwa (nowy art 148 par 5 k.k.).

Niezrozumiałe jest też wyposażenie prokuratora w prawo do składania do Sądu Najwyższego wniosku o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości. Jakiegokolwiek zmiany w odniesieniu do właściwości sądu, ze względu na gwarancyjny charakter przepisów statuujący właściwość, powinny mieć charakter wyjątkowy i nie ma żadnych powodów aby wyposażać prokuratora, nie wyposażając w równoprawne uprawnienie strony, do składania wniosku wymuszającego na sędzie właściwym przekazanie go do rozstrzygnięcia SN. Zważywszy na silne hierarchiczne podporządkowanie prokuratorów oraz na wątpliwości jakie tworzą się wobec niezawisłości nowo powołanych sędziów SN, wskazana regulacja budzi obawy.

Uchwalona ustawa nie liczy się w żaden sposób ani ze społecznymi ani finansowymi skutkami wejścia w życie przyjętych w niej rozwiązań. W uzasadnieniu projektu wskazano, że uchwalenie przepisów nie pociąga za sobą obciążenia sektora finansów publicznych, w tym budżetu państwa. Oceniając to długo falowo, niestety nie może być to prawdą. Podniesienie dolnych progów zagrożenia karnego, radykalne podniesienie górnych granic zagrożenia, obostrzenie warunków orzekania kar wolnościowych i inne wymienione na wstępie obostrzenia muszą ostatecznie za skutkować dalszym zwiększeniem już i tak wysokiego w Polsce odsetka osób odbywających karę pozbawienia wolności. To zaś pociąga za sobą realne koszty. Fakt, że projektodawcy nie podjęli prób oszacowania wzrostu ilości osób przebywających w zakładach

karnych jako następstwo przyjęcia zawartych w ustawie rozwiązań budzi zdziwienie. Być może jej twórcy rzeczywiście przyjęli, że już tylko uchwalone przepisy spowodują ograniczenie przestępczości. Niestety, liczne dostępne badania dowodzą, że samo uchwalenie przepisów nie wystarczy do osiągnięcia takiego skutku. Natomiast ich dalszą i pewną konsekwencją będzie wzrost ilości oraz wzrost długości pobytu osadzonych w zakładach karnym. W ślad za tym wzrosną nie tylko koszty utrzymania systemu penitencjarnego, lecz także problemy związane z readaptacją skazanych po wyrokach. Te wszystkie kwestie zostały zupełnie przez twórców ustawy zlekceważone.

Wskazane mankamenty dyskwalifikują przedłożony Senatowi tekst ustawy jako materiał do dalszych prac. Aksjologia jaka stoi u jego podstaw i brak wizji skutków jakie jego uchwalenie przyniesie dla systemu penitencjarnego przemawiają za odrzuceniem ustawy w całości.

Z poważaniem